

Potężne „Nie” narodu polskiego
przeciwko wojnie atomowej

Już 19 891 000 Polaków podpisało Apel Wiedeński

Według niepełnych danych nadesłanych do Biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju podpisało do dnia 17 bm. w naszym kraju ponad 17 661 000 osób.

Uroczystości w przeddzień X rocznicy układu polsko-radzieckiego

WARSZAWA (PAP)

W dniach poprzedzających uroczysty obchód 10-lecia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej ludność miast i wsi na licznie odbywających się akademiach, masówkach i wieczornicach wyraża uczucia gorącej wdzięczności dla Kraju Rad za okazywanie narodowi polskiemu wszechstronnej, braterskiej pomocy. Społeczeństwo polskie wyraża jednocześnie niezłomną wolę walki o wspólne cele obu naszych narodów: o dalszy rozwój gospodarki i kultury, o utrwalenie pokoju, o osłabienie napięcia w sytuacji międzynarodowej. W listach do radzieckich przyjaciół robotnicy polscy przesyłają im serdeczne zapewnienia przyjaźni.

W ciągu pierwszych czterech dni akcji zbierania podpisów pod Apellem Wiedeńskim — podpisy swe złożyło 1 418 329 mieszkańców naszego województwa. W mieście Poznaniu ilość zebranych już podpisów wynosi 244 149.

W pozostałych województwach ilość zebranych podpisów przedstawia się następująco:

Stalinogród	2 003 000
Kraków	1 500 000
Warszawa	1 397 000
Wrocław	1 274 000
Kielce	1 149 000
Lublin	1 148 000
Rzeszów	1 040 000
Bydgoszcz	1 037 000
Łódź	1 002 000
Białystok	681 000
Warszawa m.	666 000
Gdańsk	652 000
Opole	569 000
Olsztyn	479 000
Łódź m.	460 000
Koszalin	418 000
Zielona Góra	399 000
Szczecin	361 000

Z ostatniej chwili

Według niepełnych danych, nadesłanych do biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju podpisało do dnia 18 bm. łącznie około 19 milionów 891 tysięcy osób.

W niedzielnych wyborach kantonalnych Francuska Partia Komunistyczna uzyskała 1.316.701 głosów (21 proc.), jednakże w wyniku reakcyjnej ordynacji wyborczej przynależało jej za ledwie 23 mandaty. Partia socjalistyczna (SFIO), która uzyskała 1.113.400 głosów (ponad 17 proc.), otrzymała 144 mandaty. Na partię katolicką MRP padło 650.438 głosów (9 proc.), otrzymała ona 63 mandaty. B. gaulliści uzyskali 346 tysięcy głosów (5,5 proc.) i 31 mandatów, radykalowie — 1.004.000 głosów (16 proc.) i 266 mandatów. Pozostałe mandaty uzyskały grupowania chłopskie i rozmaite partie burżuazyjne. W wyborach uczestniczyło 6.543.000 osób, tj. 59,6 proc. uprawnionych do głosowania. Absencja wyborcza wynosiła więc 40,4 proc.

Cena 20 gr



Wyd. AB Poznań, 20 IV 1955 r. Nr 92 [3490]

Nigdy więcej Oświęcimia, faszyzmu i wojny

Podniosłe uroczystości w Oświęcimiu w 10 rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych

OŚWIECIM (PAP)

Ponad 80 tys. b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, b. uczestników ruchu oporu i rodzin poległych w walce z faszystowskim okupantem, oraz delegacje z wszystkich niemal krajów Europy, które zaznały okrucieństw hitlerowskiej okupacji — wzięły udział w dniu 17 bm. w uroczystościach X rocznicy wyzwolenia hitlerowskich obozów koncentracyjnych, jakie odbyły się na terenie b. obozu śmierci w Oświęcimiu.

Delegacja związkowców polskich udała się do ZSRR na uroczystości 1-majowe

WARSZAWA (PAP)

Warszawę opuściła, udając się do Moskwy, 5-osobowa delegacja związkowców polskich z sekretarzem CRZZ — Bronisławem Marksem na czele. Delegacja, na zaproszenie Wszechnarodowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) weźmie udział w tegorocznych obchodach święta 1-majowego w ZSRR.

21 procent wyborców francuskich głosowało na FPK

PARYŻ (PAP).

W niedzielnych wyborach kantonalnych Francuska Partia Komunistyczna uzyskała 1.316.701 głosów (21 proc.), jednakże w wyniku reakcyjnej ordynacji wyborczej przynależało jej za ledwie 23 mandaty. Partia socjalistyczna (SFIO), która uzyskała 1.113.400 głosów (ponad 17 proc.), otrzymała 144 mandaty. Na partię katolicką MRP padło 650.438 głosów (9 proc.), otrzymała ona 63 mandaty. B. gaulliści uzyskali 346 tysięcy głosów (5,5 proc.) i 31 mandatów, radykalowie — 1.004.000 głosów (16 proc.) i 266 mandatów. Pozostałe mandaty uzyskały grupowania chłopskie i rozmaite partie burżuazyjne. W wyborach uczestniczyło 6.543.000 osób, tj. 59,6 proc. uprawnionych do głosowania. Absencja wyborcza wynosiła więc 40,4 proc.

W niedzielę wybrano 922 radców na 1.508 wakujących mandatów. Wybory pozostałych 576 radców, którzy nie uzyskali bezwzględnej większości, odbędą się w drugim głosowaniu — dnia 24 kwietnia br.

„Pragnę, by młode pokolenia, aby moje wnuki mogły się rozwijać i żyć w szczęściu i dobrobycie. Jestem przeświadczony, że i mój podpis przyczyni się do zniszczenia bomby atomowej, do wykorzystywania na całym świecie — tak jak to jest w Związku Radzieckim — energii atomowej dla dobra ludzkości — powiedziała gospodyni domowa, ob. Gawronska, składając w świetlicy Frontu Narodowego w Poznaniu, przy ul. Nad Wierzbaliem 32 podpis pod Apellem Wiedeńskim.



Już do godziny 14 w niedzielę w obwodach 159 i 169 złożyło ponad 95 proc. mieszkańców tamtejszych bloków swoje podpisy pod Apellem Wiedeńskim. W tym samym czasie już 100 proc. mieszkańców z bloków 695, 696, 697 i 698 podpisało Apel.

Na zdjęciu: podpis swój składa gospodyni domowa Rozalia Koźmin.
Fot. (2) K. Przychodźki

Zgon Alberta Einsteina

NOWY JORK (PAP)

W dniu 18 kwietnia w szpitalu Princetown zmarł w wieku 76 lat jeden z największych uczonych naszych czasów, twórca teorii względności dr Albert Einstein.

Przyczyną zgonu było zapalenie woreczka żółciowego.

„Konferencja dwu kontynentów” rozpoczęła obrady

Z Bandungu (Indonezja) donoszą:

W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 9.30 czasu miejscowego rozpoczęły się obrady „Konferencji dwu kontynentów” — Azji i Afryki.

Biorą w niej udział przedstawiciele rządów 29 krajów: Abisynii, Afganistanu, Arabii Saudyjskiej, Birmy, Ceylonu, Chińskiej Republiki Ludowej, Egiptu, Filipin, Indii, Indonezji, Iraku, Iranu, Japonii, Jemenu, Jordanii, Kambodży, Laosu, Libanu, Libii, Nepalu, Pakistanu, Syjamu, Syrii, Sudanu, Turcji, Wietnamu.

Naród austriacki przyjął z entuzjazmem wyniki rokowań moskiewskich

WIEDEŃ (PAP)

Wspólny komunikat radziecko-austriacki o wyniku rokowań moskiewskich wywołał w Austrii atmosferę ogólnonarodowego święta. Miasta i wsie całego kraju udekorowane są flagami. Naród austriacki cieszy się szczerze wynikami rokowań.



ZA POKOJEM
Na zdjęciu: demonstracja kobiet austriackich przeciwko wojnie w Wiener-Neustadt.
Fot. — CAF

Nowe spółdzielnie produkcyjne zorganizowali chłopi w powiatach miedzychodzkim gnieźnieńskim i szamotulskim

W dniu 14 bm. chłopci ze wsi Kłosowice, gromada Góra, powiat Miedzychódzki zorganizowali I typu spółdzielnię produkcyjną. Rozpoczną oni wspólną gospodarkę na 102 ha ziemi. Także 26 gospodarzy wsi Pyszczyń w gromadzie Goślinowo, pow. Gniezno rozpoczęło w dniu 15 bm. zespółową gospodarkę, podpisując statut III typu spółdzielni produkcyjnej. Jest to spółdzielnia, obejmująca 186 ha ziemi. 16 bm. rolnicy ze wsi Sędzinko w gromadzie Sędzinko, powiatu szamotulskiego założyli spółdzielnię produkcyjną. Statut Ib podpisało 15 gospodarzy.

Spełnimy ich testament (Korespondencja własna)

Odświętny wygląd przybrał w ub. sobotę peron Dworca Zachodniego w Poznaniu. Półtoratysięczna delegacja b. więźniów politycznych, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz społeczeństwa ziemi wielkopolskiej, szczecińskiej i koszalińskiej udawała się do Oświęcimia na uroczystości obchodu 10 rocznicy wyzwolenia z obozów koncentracyjnych. Na Dworcu Zachodnim zegnali odjeżdżających w imieniu komitetów Frontu Narodowego Inż. Zaus i z-ca posła na Sejm — Krzysztofak oraz delegacje zakładów pracy.

Wzruszające chwile przeżyli członkowie delegacji na dworcu w Jarocinie, gdzie nadejścia pociągu oczekiwała już delegacja miejscowego społeczeństwa i organizacji masowych.

Do delegatów przemówiła najmłodsza więźniarka obozu oświęcimskiego — 11-letnia Ewunia Andrzejewska, urodzona w obozie Oświęcim. Wręczając prezosi Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD — Henrykowi Mazurkowi wianek kwiatów Ewunia Andrzejewska powitała swoich współtowarzyszy niedoli, wzywając ich w gorących słowach do walki o pokój dla wszystkich i do walki o pokój dla wszystkich. Delegacja poznańska wręczyła swej młodej koleżance na pamiątkę 10-lecia wyzwolenia upominek w postaci książki Wandy Wasilewskiej.

Auschwitz, Dachau, Mauthausen, Belsen... i tyle innych katowni hitlerowskich, to niezapomniane i niezatarte w historii świata karty. Oświęcim wybrano na miejsce tegorocznej międzynarodowej uroczystości obchodu 10-lecia wyzwolenia obozów koncentracyjnych. Na rozległym terenie obozu Oświęcim — Brzezinka (Auschwitz — Birkenau) zebrano się ok. 80 tys. ludzi ze wszystkich za-

katków naszego kraju oraz 16 delegacji zagranicznych, by uczcić pamięć ofiar hitlerowskiego faszyzmu, by jeszcze raz zaprzeczyć przeciw imperializmowi zachodnim, którzy znowu przygotowują ludzkości zniszczenie i śmierć, by powtórzyć przysiężenie złożone w 1945 r. w chwili wyzwolenia obozu przez Armię Radziecką — „Nigdy więcej Oświęcimia” — to hasło, które stało się bojowym zawołaniem wszystkich ludzi miłujących pokój.

Hasło to dominowało w przemówieniach i rezolucjach delegatów 16 państw: Związku Radzieckiego, Albanii, Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Hiszpanii, Jugosławii, Norwegii, Rumunii, Włoch, Węgier i Ogólnomiędzynarodowego Komitetu Bojowników Antyfaszystowskich. Szczególnie gorąco przyjęte zostało pamiątkowe wezwanie matki bohaterów radzieckich Zoi i Szury Kosmodemianskiej, wezwanie do walki o pokój.

W olbrzymim sarkofagu-urnie na terenie obozu oświęcimskiego złożyły delegacje zagraniczne prochy męczenników, poległych w hitlerowskich katowniach. Spoczęły tutaj prochy najlepszych synów państw europejskich, którzy zginęli w Borowie, Lidlicach, Terezynie, Oradour, Mont Valérien, Dachau i tylu, tylu innych miejscach uświęconych męczenną krwią. Tutaj również spoczęły prochy patriotów polskich, zamordowanych we wszystkich katowniach hitlerowskich w Polsce.

I jeszcze raz powtórzone zostało hasło „Nigdy więcej Oświęcimia” w rezolucji, którą w imieniu więźniów oświęcimskich odczytała b. więźniarka obozu w Oświęcimiu, realizatorka filmu-oskarżenia „Ostatni etap” — Wanda Jakubowska.

M. VOGEL

Nigdy więcej Oświęcimia

Fragmenty przemówienia
Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza
na uroczystościach w Oświęcimiu

— Przemawiam tutaj w imieniu narodu, na którego ziemi hitlerowcy założyli ten potworny międzynarodowy oboz zagłady, przemawiam w imieniu kraju, który w tym obozie poniósł olbrzymie ofiary, kraju, w którym hitlerowcy mordowali miliony ludzi, kraju, któremu chcieli zamordować jego stolicę, pałac i równając z ziemią.

Ale równocześnie czuję, jak każdy Polak — dumę z tego dziesięciolecia, które minęło od owych tragicznych dni bezbronności i dni bohaterskiej walki narodów o wyzwolenie. Było to dziesięciolecie walki całego narodu o swoją siłę.

Nigdy więcej Oświęcimia, to znaczy nigdy nie być bezbronnym, nigdy więcej Oświęcimia, to stanowić wraz z całym obozem pokoju taką siłę, która odbiera i odbierać będzie agresorom ochotę do nowej wojny, która na uwieży trzymać imperialistycznych podżegaczy i przyzwoite faszystowskie niedobitki.

Nigdy więcej Oświęcimia — to znaczy nieubłagane walczyc z podżegaczami wojennymi, usiłującymi straszyć na rody bombą wodorową, wbrew oczywistemu faktowi, że nie mają na nią monopolu — to znaczy nieubłagane walczyc przeciwko uzbrojeniu neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Nigdy więcej Oświęcimia — to stanowić wraz z całym obozem socjalizmu i pokoju realne i niezłomne oparcie dla potężnego, ogarniającego setki milionów ludzi na całym świecie ruchu pokoju, ruchu, który dziś rozgrywa wielką batalię podpisów pod Apellem Wiedeńskim.

Zapyta ktoś:
Czy podpisy zdolne są zatrzymać ręce podpalaczy?

Same podpisy, jakkolwiek ich polityczna waga jako wielkiego plebiscytu pokoju, jest

Podniosłe uroczystości w Oświęcimiu

(Dokończenie ze str. 1)

przybyły ze wszystkich stron kraju. Pierwszy wieniec na płycie urny składa Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Rezolucja (skrót)

Przybyliśmy tu do Oświęcimia, gdzie każda gruda ziemi przepojona jest krwią milionów patriotów wszystkich krajów Europy, którzy oddali swe życie w imię najsłabszych i nędznych idei wolności człowieka i niepodległości krajów ojczyzn.

Tak niewiele lat minęło od dnia, w którym Armia Radziecka wyzwoliła oświęcimski oboz śmierci. Jeszcze ziemia nie wchłonęła prochów milionów ofiar, a już imperializm amerykański zmierza do uzbrojenia katów z Oświęcimia i Buchenwaldu, do wskrzeszenia niemieckiego militarysty i wyposażenia go w broń termojądrową.

Dokończymy wszystkich sił, by umocnić i pogłębić przyjaźń łączącą nas z patriotami Francji i Niemiec, Anglii i Włoch, z wszystkimi krajami pokoju i z wszystkimi ludźmi do brzości na całym świecie, by skutecznie bronić naszego wspólnego dobra narodowego, przed wszystkimi zakusami wrogów pokoju i ludzkości.

Naród polski pragnie, by wszystkie państwa, mimo różnic ustroju, rozwijały twórczą współpracę gospodarczą i kulturalną.

Zebrani na terenie b. obozu śmierci w Oświęcimiu, oświadczamy:

Naród polski pragnie gorąco pokoju i uczyni wszystko, by zwiększyć swój wkład w dzieło umocnienia pokoju na całym świecie. Zrobimy wszystko, aby nie dopuścić do ponownego uzbrojenia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i aby pokrzyżować plany amerykańskich imperialistów przy gotujących nową wojnę, grożących narodom użyciem broni masowej zagłady.

Nigdy więcej Oświęcimia!

olbrzymia — na pewno nie, ale ludzie, którzy, podpisując, służą przeciw walczyc niezłomnie o pokój, ludzie — na pewno tak, ludzie i narody na pewno — gdy będą silne i niezłomne — na pewno tak.

Naród polski każdym dniem swojej pracy i budownictwa swojej siły zabezpiecza przyszłość swoją i wnosi wkład do niezłomnej potęgi całego obozu pokoju — nadziei całej ludzkości.

To właśnie oznacza dla narodu polskiego hasło: „Nigdy więcej Oświęcimia!” — testament poległych i ślubowanie żywych.

Nigdy więcej Oświęcimia — to oznacza dla narodu polskiego i jego rządu kierować się wiernie i niezłomnie polską racją stanu, wypływającą z najgłębszych historycznych doświadczeń Polski — to znaczy strzec jak zrenicy oka i z każdym dniem umacniać sojusz i przyjaźń z Związkiem Radzieckim, z wielkimi Chinami, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, i tak nasze wzajemne umowy o sojuszu i pomocy wzajemnej rozwijać, aby — jak to powiedzieliśmy wspólnie na konferencji moskiewskiej w obronie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego — każdy rozwój wypadków zastał nas w pełni przygotowanymi.

Nigdy więcej Oświęcimia, to znaczy w dalszym ciągu rozwijać współpracę między narodami we wszystkich dziedzinach — wymianę gospodarczą i kulturalną.

I w tej dziedzinie Polska ma poważne osiągnięcia i na wszystkich polach międzynarodowej współpracy wnosi i wnosć będzie swój wkład.

Nigdy więcej Oświęcimia — to znaczy dla Was, delegacji goście z 16 krajów Europy, zebrani tutaj na miejscu mecenatu narodów — to znaczy, abyście Wy i Wasze narody uczynili wszystko dla obrony pokoju — dla wzmocnienia sił pokoju, sił międzynarodowej współpracy i międzynarodowej przyjaźni.

W tej myśli, drodzy Goście, pozdrawiam Was serdecznie, składam hołd pamięci Waszych bliskich, którzy tu zginęli, serdecznie w imieniu narodu polskiego pozdrawiam Wasze narody.

Wykonajmy wspólnie testament pomordowanych w Oświęcimiu, walczmy i umacniajmy pokój!

Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!

Wraz z kilkoma członkami wspomnianej Komisji wypili oni

Utworzenie Ministerstwa Przemysłu Motoryzacyjnego

Mając na uwadze konieczność dalszego rozwoju przemysłu motoryzacyjnego i jego znaczenie dla gospodarki narodowej, Rada Państwa uchwala dekret o utworzeniu obok dotychczasowego resortu przemysłu maszynowego odrębnego Ministerstwa Przemysłu Motoryzacyjnego.

Na nowoutworzony urząd ministra przemysłu motoryzacyjnego Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała obywatela Juliana Tokarskiego, dotychczasowego ministra przemysłu maszynowego, a obywatela Romana Fideńskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w tym ministerstwie — na ministra przemysłu maszynowego.

Strajk w drukarniach londyńskich trwa

25 dni trwa już strajk 700 elektryków i mechaników drukarni londyńskich. Wskutek strajku nie ukazują się blisko 30 dzienników centralnych. Brak prasy codziennej wywołuje szczególne zaniepokojenie w kręgach partii burżuazyjnych w związku z mającymi się odbyć wyborami do parlamentu.

Dotychczasowe rozmowy między przedstawicielami strajkujących i wydawcami dzienników nie doprowadziły do rezultatu.

Jedyny ukazujący się w Londynie dziennik, organ Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii „Daily Worker”, podkreśla rosnącą solidarność pracowników przemysłu poligraficznego.

Bomby na bezbronną ludność malajską

LONDYN (PAP)

Zachodnie agencje prasowe podają, że brytyjskie władze kolonialne na Malajach przeprowadzają operację „pacyfikacyjną” przy użyciu bombowców typu „Canberra”.

Bombardowane są wsie, by partyzanci „nie zdążyli unieść swego ekwipunku do dżungli”, bombardowane są również niektóre rejon dżungli, „by nie dać terrorystom wytchnienia”.

Wyjechali do ZSRR na uroczystości 10 rocznicy układu polsko-radzieckiego

WARSZAWA (PAP).

W związku z rozpoczynającą się w ZSRR obchodami z okazji X rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR udała się do Moskwy w dniu 18 bm. na zaproszenie Wszechnaradkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) 7-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z członkami Rady Państwa, sekretarzem NKW ZSL — Aleksandrem Juszkiewiczem na czele.

W dniu 18 bm. — w związku z zbliżającą się X rocznicą podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR — udała się do Związku Radzieckiego na gościnne występy grupa polskich artystów.

Dalsze szczegóły z procesu Siwińskiego

Prokurator żąda kary śmierci

Jak już informowaliśmy — w Sadzie Wojewódzkim w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciw Stefanowi Siwińskiemu, b. kierownikowi oddziału obróbki mechanicznej w ZISPO. Siwiński został oskarżony o zabójstwo dokonane w nocy z 3 na 4 grudnia ub.r. w okolicy ulic: Promiennej i Obozowej. Ofiarą padł Stanisław Tauchert. W procesie, który trwał bez mała trzy dni, zeznawało ponad 20 świadków i biegli. W dniu wczorajszym przed sądy został zamknięty. Głos zabrał prokurator. Z jego przemówienia a także z aktu oskarżenia wynika, że ślady zbrodni rozpoczęły się od ul. Rutkowskiej. Tutaj mieścił się lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 109, której przewodniczącym był Stefan Siwiński, a sekretarzem Stanisław Tauchert.

Wraz z kilkoma członkami wspomnianej Komisji wypili oni

3 grudnia ub.r. wieczorem 1/4 wódki. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Stefan Siwiński. Cała pątka udała się znowu za poradą Siwińskiego do ul. Rutkowskiej do „Pomorskiej”, a po zamknięciu lokalu do „Belwedera”. Ożywione rozmowy prowadzone w obu restauracjach były gęsto przeplatane popijaniem wysokoprocentowych trunków. Przy okazji Siwiński, który je zamawiał, napełniał kieliszek Taucherta po brzegi, a swój i innych współbiedniaków do połowy.

Po północy wszyscy udali się ul. Rokossowskiej w kierunku ul. Śniadeckich. Na rogu Siwiński pojechał się. Nie minęło jednak wiele czasu, kiedy w okolicach ul. Matejki dołączył się ponownie do towarzyszy. Poszli Grunwaldzką do ul. Ułańskiej. Tutaj trzech członków Komisji uwolnił Siwińskiego od swego towarzystwa. Został on sam z

pijanym Tauchertem, a znalazłszy się na opustoszałym, nieoświetlonym placu w okolicy ul. Promiennej i Obozowej i tutaj — jak wskazuje oskarżenie — dokonał podstępnie zabójstwa. Tauchert otrzymał ciężką cegłą lub kamieniem około 10 uderzeń w głowę.

Prokurator złożył wyjaśnienie wskazujące na fakt, że zabójstwo zostało dokonane umyślnie, a nie wskutek przypadku. Wyjaśnienia te odnoszą się m. in. do tego, że Siwiński bał się krytyki ze strony Taucherta, który mówił o możliwości zmian personalnych w ZISPO. Zmiany te miały nastąpić po wyborach. Siwińskiemu chodziło o najprawdopodobniej o sytuację materialną i liczną rodzinę zatrudnioną w Zakładach Stalina, których naczelnym dyrektorem był brat Siwińskiego.

Tauchert złożył także raport do Prezydium MRN, donoszący o zaniedbywaniu przez Siwińskiego obowiązków przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej. O planowanym „usunięciu” Taucherta — niebezpiecznego korespondenta prasy zakładowej świadczył również inne fakty. Owego wieczoru Siwiński np. nie poszedł na imieniny swego brata, lecz postąpił się upić Taucherta. Kilkakrotnie oznajmiał też, że go odprowadzi do domu. Miał to na celu pozbycie się reszty towarzystwa.

Wśród dowodów obciążających Siwińskiego znalazł się płaszcz z plamami krwi. Część tych plam nosiła grupę krwi zgodną z grupą Stanisława Taucherta. Dowód ten — jak wynikało z dalszych słów prokuratora — był przyczyną, dla której Siwiński przysięgł, że w czasie śledztwa do zabójstwa. Na rozprawie jednak zaprzeczył złożonym zeznaniom. Z niespotykanym tupeństwem — jak to określił prokurator — postawił zarzut, że przysięgł — albowiem pod wpływem „niewłaściwych metod śledczych załamał się duchowo”.

Oskarżyciel publiczny wykazał nieprawdowość zarzutów, przy pomocy których Siwiński chciał odwrócić uwagę od swojej winy.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca, który pomniejszył znaczenie wielu dowodów, a niektóre z nich określił jako nie znajdujące potwierdzenia w rzeczywistości. Obrońca uznał za najwłaściwszy wyrok — uniewinnienie. Oskarżony w „ostatnim słowie” oświadczył m. in., że jest niewinny. Sąd odrzucił wydanie wyroku, do dnia 20 bm. (kacz)

Zyczymy szczerze owocnej pracy uczestnikom konferencji w Bandungu. Jesteśmy przekonani, że konferencja ta wniesie swój wkład do umocnienia świadomości narodowej ludów Azji i Afryki oraz będzie nowym krokiem na drodze rozwoju współpracy między narodami w celu ostatecznej napiecia w stosunkach międzynarodowych i utrwalenia powszechnego pokoju.

Polska — Bułgaria w tenisie

W poniedziałek wyleciała samolotem do Sofii ekipa polskich tenisistów, którzy w dniach 22—24 bm. rozegrają w Sofii międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią, a w dniach 26—28 bm. wezmą udział w międzynarodowym turnieju indywidualnym.

W skład ekipy weszły trzy zawodniczki: Jędrzejowska, Panasiuk i Fogelman i pięciu zawodników: Radzio, Liciś, Zennegg, Piątek i Olejnszyn.

Boks

Wrocław 14:6

Poznań

„Konferencja dwu kontynentów” rozpoczęła obrady

(Dokończenie ze str. 1)

no procedurę obrad i zatwierdzono porządek dzienny konferencji.

Premier rządu indonezyjskiego Sastroamidjojo zakomunikował zebranym, że przewodniczący delegacji po-

stanowili na posiedzeniu niejawnym przedstawić uczestnikom konferencji następujący porządek dzienny:

1) współpraca gospodarcza;
2) współpraca kulturalna;
3) prawa człowieka i prawo narodów do samostanowienia;
4) sprawa narodów zależnych;
5) zapewnienie pokoju na całym świecie i współpraca.

Premier Sastroamidjojo zakomunikował także, iż przewodniczący delegacji postanowili, że powinny się odbywać posiedzenia jawne i niejawnie. Codziennie będą ogłaszane komunikaty dla prasy z przebiegu obrad konferencji, a po konferencji ogłoszony będzie ogólny komunikat końcowy.

Obrady konferencji otworzył prezydent Indonezji — Soekarno. Nasze spotkanie — mówił on — jest pierwszą międzynarodową konferencją ludów kolorowych w historii ludzkości. To, że przedstawiciele ludów Azji i Afryki spotkali się, by omówić wspólne problemy, jest nowym punktem wyjścia w historii świata.

Minęły już te czasy, kiedy o przyszłości Azji decydowały inne, oddalone od naszego kontynentu kraje.

Reprezentowane są tu — stwierdził Soekarno — narody małe i wielkie, społeczeństwa o różnych religiach, reprezentowane są wszystkie doktryny ekonomiczne. Lecz czyż może być szkodliwe to, że różnimy się między sobą, jeśli łączą nas wspólne pragnienia?

Wierzę, że ta konferencja wskaże ludzkość drogę do trwałego pokoju. Wierzę, że wyrazi ona to, iż narodziły się nowa Azja i nowa Afryka.

Po przemówieniu Soekarno premier Egiptu — Nasser zaproponował wybranie premiera Indonezji — Ali Sastroamidjojo przewodniczącym konferencji. Premier Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai poparł wniosek Nasser.

Uczestnicy obrad jednomyślnie nie wybrali premiera Indonezji przewodniczącym konferencji. Następnie premier Indii — Nehru zaproponował, aby delegaci wyrazili podziękowanie prezydentowi Indonezji — Soekarno za przygotowanie konferencji. Wniosek ten poparł premiera Cejlonu — Kotelawale, premiera Birmy — U Nu i premiera Pakistanu — Mohammeda Ali. Po stał uchwalony jednomyślnie.

Premier Indonezji — Sastroamidjojo objął przewodnictwo nad obradami.

Dalsze walki w Sajgonie

PARYŻ (PAP)

Jak donoszą z Sajgonu, trwają tam nadal walki między „prywatnymi” oddziałami sekt polityczno-religijnych a wojskami rządowymi. Zachodnie agencje prasowe podają, że oddziały sekt wyparły wojska rządowe z kilku punktów miasta. W dotychczasowych walkach zginęło kilkudziesięciu osób, a ponad 100 osób zostało rannych. Błoka Sajgonu jest kontynuowana.

Starcia zbrojne mają miejsce również w zachodniej Kocinchinie.

Dnia 11 kwietnia 1955 roku pełniąc zaszczytną służbę dziennikarską dla sprawy pokoju i socjalizmu zginęli w wyniku podstępnej zbrodni imperialistów towarzysze:

JEREMI STAREC
FRITZ JENSEN
SZEN CZIEN-TU
HWANG TSO-MEI
TU HUNG
LI PING
HO FENG-KE

Pamięć o nich żyć będzie w naszych sercach.

REDAKCJA

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Na linii Ostroróg - Pólko

szczenie. W przeciwnym razie z torfu leżącego pod gołym niebem robi się — błoto. Załoga POM Ostroróg nie lubi marnotrawstwa, nie zakupiła więc tego materiału opałowego. I marzenie.

Marzną również traktorzyści, otrzymujący co 4 lata (bo taka jest norma ustalona przez Centralny Zarząd) wózków i nieprzemakalne płaszcze, pozbawieni dostatecznej ilości gumowego obuwia (bo Wojewódzki Zarząd... skreśla), klną na brak przydziałowego proszku do mycia (WZ „zezwała” POM-owi kupować go w sklepach...).

Traktorzyści chętnie zrezygnowaliby z nieprzemakalnych płaszczy, gdyby zaopatrzone ciagniki w budki ochronne. Przed paru dniami jakieś dolnośląskie przedsiębiorstwo oferowało nawet POM-owi takie nadbudówki po 3000 zł. Oburzeni warsztatowcy stwierdzili, że zrobią budki sami kosztem ośmiuset złotych... jeśli będą mieli z czego. Bo na razie nie mają.

Poza tym... poza tym w Ostrorogu zegnano mnie rzewnymi prośbami, abym napisał:

— ...ale tak „fest”. Żeby tych w BePePie jasna...! Za to, że się przez nich męczył. Ale co — my. Pojedźcie do Pólka, tam dopiero zobaczycie!

Była to prawda.

Sprawy osobliwe

Gramoląc się z samochodem nie przeczuwałem, iż będę zwiedzał teren POM-u w Półku niczym muzeum osobliwości. Niedobre przeczuje tknęło mnie — dosłownie — w drzwiach budynku, które okazały się jak na mój wzrost o 7 centymetrów za niskie. Niezrażony złośliwością „niegościnnych progów” siedłem przez korytarz, którego ściany szczególnie przedstawiały widok: usiane drobnymi otworkami sprawiały wrażenie ostrzelanych z maszynówki. Kto by przypuszczał, że to po prostu daje znać o sobie nie zlasowane wapno? A dlaczego nie zlasowane? No, cóż widać POM-y szamotulskie leżą na jakimś — bezwodnym szlaku. Zresztą — może załoga ma przesadne wymagania? POM buduje się tylko trzy lata i już miałyby być studnia?

A w ogóle jak sobie, Czytelniku, wyobrazasz budowę takiego POM-u? Pewnie tak: najpierw spychacz niwelują teren, potem wierci się studnię, wreszcie przystępuje do wznoszenia budynków. W Półku zrobiono odwrotnie: najpierw pobudowano domy, teraz myśli się o kopaniu studni, a niwelacja terenu znajduje się dopiero... w stadium dokumentacji.

Oczywiście, formalnie wszystko jest w porządku. Grupa Remontowo-Budowlana byłej Wojewódzkiej Ekspozytury POM otrzymała dokumentację na budynki i dlatego się stawiła. Dyrektor POM interweniował — nieraz. Bez skutku. Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego (Oddział w Poznaniu) opracowuje dokumentację na niwelację terenu. Sprawa ta jest w tak zwanym „toku”. Studni nie ma, bo jej... nie zaplanowano. Nie wiadomo zresztą, kto miałby to zrobić? Centralny Zarząd czy Biuro Projektów?

Więc studni nie ma. Dlatego nie zlasowano dobrze wapna i odpadały tylni, dlatego po wodę chodzą rodziny pracownicze na... dworzec, dlatego wodę do chłodni biorą traktorzyści z dołu, który wykopal obok rowu odwadniającego. Czasem po wodę jedzie traktor do jeziora, potem... dwa dalsze jada go wyciągać z błota. A traktorzyści jedzą po pracy 10—25 km koleją, autobusem, rowerem — czarni niczym kominiarze.

Dlaczego nie mieszkają na miejscu w ładnym, nowozbudowanym hotelu robotniczym? Proste: stołówka jeszcze nieczynna. Bo najpierw pracownicy POM musieli na własny koszt i własnymi siłami przebudować piec kuchenny, który był do niczego, a teraz w tym zapadłym kącie, jakim jest Pólko (stacja

kolejowa w polu, najbliższa wieś ze sklepem odległa o 3 km), nie mogą znaleźć kucharki. Nie mogą także nabyć w żadnym sklepie żarówek, których potrzeba do nowych pomieszczeń przynajmniej 150.

Interesująco rozwiązali architekci CZ POM projekt pomieszczenia biurowca. Otóż na pięterku ze stromym dachem z powodzeniem można by urządzić trzy pokoiki. Cóż, kiedy w Centralnym Zarządzie nie przewidzieli na piętro... schodów. Można się tam dostać tylko po drabinie! Projektanci nie przewidzieli także w budynku mieszczącym stołówkę — piwnicy. Na żądanie dyrekcji POM-u, BPP parolące roboty w Półku piwnice wybudowało. Ale nie chce wykonać okien. Jakże, bez dokumentacji...?

Po co o tym piszemy?

Pewnie zmęczyłem Was, Czytelnicy, wyliczaniem tych „osobliwości”. Cierpliwości! Zwiedzanie zbliża się ku końcowi! Obejrzałem jeszcze piękną świetlicę w hotelu dla traktorzystów, liczącą chyba 100 m², którą — tak wyobraża sobie BPP — ma ogrzać mały piecyk. Przypatrywałem



...dlatego wodę biorą traktorzyści z dołu...

się rozkutatym w hali warsztatowej murom, gdzie musiano zakładać na nowo wadliwie wykonaną instalację elektryczną. Widziałem pole tuż obok szopy na maszyny usiane arkuszami papy, która spada pewnego dnia z dachu, bowiem przytwierdzona była na... słowo honoru. Kiwałem... z uznaniem głową, nad ząbami błękitno-białymi z BPP, który założył na ścianach jednego z budynków plomby, aby przekonać się, czy rysowanie się ścian nie jest złudzeniem optycznym(!). Słuchałem skarg żony mechanika na potop w piwnicy domu mieszkalnego... i narzekań dyspozytora na brak robotników z BPP, którzy po wprowadzeniu maszyn do szopy, przypomnieli sobie o konieczności zaciągnięcia desek dachu karbolitem. Nie wiem czy to nie przesada. Siewniki popstrzone czarną maszą, wyglądają przecież niecodziennie...

Podczas gdy oczyszczałem obuwie zawałane po kostki niewinnym błotkiem, z którego czasem nie może wygrać bać się ciagnik jakiegokolwiek doświadczanego traktorzysty — dyrektor wspominał o paru innych rewelacjach. Napomknął wreszcie, że dojeżdża do Pólka pociągami, choć POM ma kredyty na wzniesienie dwóch czterodzinnych domów.

— Acha, pewnie brak dokumentacji? — spytałem, jak mi się wydało, domyślnie.

— Gdzież tam. Dokumentację Centralny Zarząd przysłał.

Nie przysłał dla odmiany — kosztorysu. A bez niego BPP ani myśli podjąć budowy...

✱

Dość przykładów. Dlaczego zebrałem ich tyle w jednym artykule? Aby uzmysłowić, komu trzeba, w jak ciężkich jeszcze warunkach pracują niektórzy POM-owskie załogi i kto utrudnia ofiarom traktorzystom, mechanikom, agronomom wykonanie ich niełatwego zadania — podniesienia produkcji rolniczej w naszym województwie.

PIOTR ŻYCKI

ROBOTY WYKONUJE BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE W SZAMOTULACH



...Woda dla stołówki przywieziona? Jeszcze nie? No to starszy agronom nie może jechać w teren.



...na piętro można się dostać tylko po drabinie.



...świetlicę, wedle wyobrażenia BPP, ma ogrzać jeden mały piecyk.

Wszystkie zdjęcia: K. Przychodzki

Gdy współautorem umowy jest cała załoga

nawóz dla rolnictwa, w jednej z dalszych działów jakoś inaczej...

Niepokojąca cisza przedłużała się. Przyczyna? Zerwał się pas transportera.

Wprawdzie ślusarz dyżurny Pawłacyk stara się, jak może, aby jak najszybciej naprawić uszkodzenie, ale tym niemniej okres naprawy jest czasem straconym dla produkcji. Postój!

Jak zlikwidować postój? Problem ten nie dawał spokoju Pawłacykowi, który jako sumienny robotnik wiedział, że trzeba troszczyć się nie tylko o szybkie wykonanie naprawy, ale i o usprawnienie produkcji w zakładzie. Tak zrodziła się myśl, figurująca obecnie w książce wniosków:

„...uruchomić w dziale jeszcze jeden pas do transportera! Nie będzie wówczas kilkugodzinnych postojów. Założenie rezerwowego pasa zajmie bowiem zaledwie kilkanaście minut czasu.”

W głosie kierownika wydziału superfosfatów — mgr. Kąsowskiego brzmiała nuta podziwu i dumy, gdy mówi o inicjatywie robotniczej, która znalazła swój wyraz w umowie zakładowej. Pomysł Pawłacyka, Kwiatkowskiego i Czajki, to tylko drobny fragment tej inicjatywy. Lista wniosków uwzględnionych w zakładowej umowie zbiorowej jest długa.

„...aby ulżyć robotnikom w pracy w oddziale produkcji kwasu siarkowego, do brzo byby wprowadzić podciąganie wagonów za pomocą motoru — proponował Włodarczak.

„...należy przełożyć studnię kwasów siarkowych na zewnątrz oddziału, aby zlikwidować uchodzenie tlenu azotu na oddział, które wpływa szkodliwie na stan zdrowia robotników — pisał we wniosku jeden z pracowników.

✱

Nie robiliśmy umowy spoza biurka — mówi z naciskiem przewodniczący rady zakładowej Szczepan Lewandowski. — Przygotowywaliśmy ją w czasie dyskusji w grupach związkowych i później, gdy złożone przez robotników wnioski dyskutowano na zebraniu ogólnym w oddziałach, z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnej, dyrekcji, inżynierów i pracowników planowania. Trzeba było zorientować się pomyślnie, czy będą miały pokrycie w planach finansowo-gospodarczych.

— Tak zrodziła się nasza umowa zbiorowa. Włączyliśmy do niej 153 wnioski na 211 zgłoszonych z wszystkich działów. Ale nie tylko o flosz wniosków tu chodzi — choć i to ma swoją wymowę. Rzecz ważniejszą jest, że wspólny wysiłek całej naszej załogi przyczyni się do dalszego obniżenia kosztów i zwiększenia produkcji, do poprawy naszych warunków bytowych. Spodziewamy się, że tym razem spełni swe zobowiązania i dyrekcja, która w ubiegłym roku nie wywiązała się z przyrzeczeń dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy...

✱

Kilka dni temu w świetlicy Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych zasiadli obok siebie robotnicy, inżynierowie, personel techniczny, pracownicy umysłowi. Był to uroczysty moment dla całej załogi. Na kartach umowy pojawiły się podpisy dyrektora Wleczorka i przewodniczącego rady zakładowej. Nowa umowa stała się własnością załogi. Robotnicy i pracownicy inżynierii technicznej — świadomi swej roli współgospodarze zakładu, zobowiązali się w umowie do zabezpieczenia realizacji planów, zwiększenia, polepszenia i potanienia produkcji, wygospodarowania dodatkowych kwot na poprawę warunków bytowych.

Zgodnie z podjętymi zobowiązaniami załoga wyprodukowała dodatkowo do końca grudnia 6 tysięcy ton superfosfatu pylistego, aczkolwiek plan na rok bieżący w cenach niezmiennych przewidywał o 24,1 proc. wyższą produkcję w stosunku do roku ubiegłego. Załoga zobowiązuje się w nowej umowie wykonać plan obniżki kosztów, co przyniesie 5.001.000 zł oszczędności.

Ale to jeszcze nie wszystko. Zakładowa umowa zbiorowa, oparta o plan państwowy, zapewnia załodze polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, socjalnych i mieszkaniowych, rozwój życia kulturalno-oświatowego, kultury fizycznej i sportu.

Nie wtapimy, że załoga Poznańskich Zakładów, która wykazała gospodarski stosunek do zagadnień produkcyjnych, zadania te wykona, by przez większe niż dotąd dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa przyczyniła się do dalszego wzrostu plonów, zapewnienia obfitości podstaw żywności dla ludności miast.

BRONISŁAW LISOWSKI

A Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Szamotulach?

Najpierw nie miało fachowców, potem — czasu, w końcu różdżkarza. I tak minęło parę lat. Sprowadzono wreszcie specjalistę z Warszawy. Powiedział: — Tu będzie woda, ani chybi, i to na głębokości 30 metrów. — Roboty zaczęły się wreszcie w grudniu ub. roku. Na trzydziestu metrach — nic. Na sześćdziesięciu — to samo. Sto przekroczyli — bez skutku!

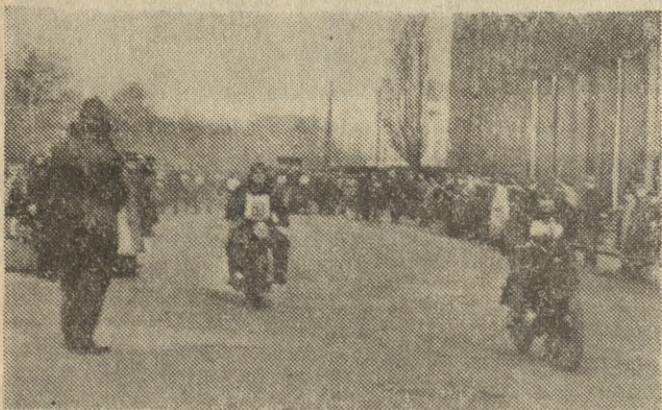
Wprawdzie sprawa wody to sprawa najbardziej... pałaca w Ostroroskim POM-ie, nie trudno zebrać tam jednak i inne „atrakcyjne” informacje. Na przykład: o magazynie paliwowym, który pobudowano źle i obecnie się go rozbiera. Albo o torfie, który Wojewódzki Zarząd polecił nabyć Ośrodkowi dla ogrzewania biur, nie pomyślałszy jednak, że aby opałem tym się posługiwać — trzeba koniecznie mieć dlań pomie-



Nieraz znajdował się w takich tarapatkach bramkarz Garbarni — Stroniarz. Tym razem wyszedł on zwycięsko z pojedynku ze środkiem napastników Kolejarza — Gogolewskim. Dwa razy musiał jednak skapitulować, mimo że przez cały mecz bronił swojej bramki z dużym szczęściem.



Oto jedenastka hokejowa mistrza Polski — poznańskiego CWKS, który w meczu o mistrzostwo I ligi z AZS (Stalinogród) odniósł wysokie zwycięstwo 6:0.



Pierwszy uniwersalny raid motocyklowy, który był jednocześnie eliminacją do mistrzostw okręgowych, rozegrano na trasie około 150 km. Raid zgromadził 46 kierowców. W punktacji drużynowej wygrał KS — Pila przed Stalą i Gwardią z Poznania.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 125 ccm — Dorna (Stal) przed Łysiakiem (Gwardia); 250 ccm — Piechowski (Pila) przed Wenclewiczem (Stal); ponad 250 ccm — Chrzanowski (Pila) przed Wł. Zielińskim (Unia) i w kategorii maszyn z wózkami — Zygmunt Hamelka. Wszyscy ci zawodnicy uzyskali srebrne odznaki.

II liga piłkarska

Polonia (Leszno) — Naprzód (Lipiny) 1:2

Piłkarze leszczyńskiej Polonii nie mogą narzekać na nadmiar szczęścia. Już po raz drugi 7 tegorocznych rozgrywek stracili punkty w spotkaniach, z których powinni wyjść zwycięsko. Podobnie jak w meczu z bytomskim Górnikiem (1:1), tak i w ubiegłą niedzielę w spotkaniu z lipińskim Naprzodem leszczynianie przeważali przez większą część gry i tylko ich niezdeterminowanie pod bramką przeciwnika pozwoliło przeciwnikowi II ligi wywieźć z Leszna 2 punkty. W zespole Polonii najlepiej zagrali: w ataku — Urban i Chmielecki, a w obronie Ochliński i Lepka, którzy potrafili „nie-

szkodliwie” tak renomowanych napastników Naprzodu jak Kubecz i Kokot. Atutem gości było dobre wykształcenie techniczne. Leszczynianie, lepsi kondycyjnie, grali szybciej i zasłużyli na pochwałę za nieustępliwość i ambicję. Bramkę dla Naprzodu strzelił Bitner, a druga była samobójczą: honorowy punkt dla Polonii zdobył Janowski.

W pozostałych spotkaniach padły następujące rozstrzygnięcia:

Cracovia —	CWKS (Kraków)	3:2
Tarnovia —	Budowlani (Opole)	2:5
CWKS (Bydgoszcz) —	Sparta (W-wa)	2:0
Górniki (Zabrze) —	Górniki (Wałbrzych)	0:1
Górniki (Bytom) —	AKS (Chorzów)	4:0
Gwardia (Kielce) —	Stal (Gdańsk)	2:1

TABELA		
Naprzód Lipiny	7:1	5:1
Górniki Wałbrzych	7:1	6:2
Budowlani Opole	7:1	7:4
Gwardia Kielce	6:2	8:6
Cracovia Kraków	5:3	5:4
Sparta Warszawa	5:3	4:4
Polonia Leszno	4:4	7:3
Górniki Zabrze	4:4	4:3
Górniki Bytom	3:5	8:6
Stal Gdańsk	3:5	3:5
CWKS Bydgoszcz	2:6	4:5
AKS Chorzów	2:6	4:8
CWKS Kraków	1:7	4:9
Tarnovia Tarnów	0:8	3:12

POZNANSKA LIGA MIEDZYWOJEWOZKA		
Budowlani Poznań — Gwardia Poznań 1:0		
Kolejarz Goleniów — Start Kalisz 2:2		
Kolejarz Szczecin — Gwardia Zielona Góra 6:2		

Piłka nożna

I liga

Kolejarz (Poznań) — Garbarnia (Kraków) 2:0	
Górniki (Radlin) — Polonia (Bytom) 0:0	
Gwardia (Kraków) — Gwardia (Bydgoszcz) 2:0	
Ruch (Chorzów) — Włókniarz (Łódź) 1:0	
Gwardia (Warszawa) — CWKS (Warszawa) 1:5	
Lechia (Gdańsk) — Stal (Sosnowiec) 0:0	

TABELA		
1. Stal Sosnowiec	6:2	5:0
2. Ruch Chorzów	6:2	6:2
3. CWKS Warszawa	5:3	8:2
4. Lechia Gdańsk	5:3	3:1
5. Kolejarz Poznań	4:4	2:1
6. Włókniarz Łódź	4:4	4:5
7. Garbarnia Kr.	4:4	3:5
8. Polonia Bytom	4:4	4:9
9. Górnik Radlin	3:5	2:5
10. Gwardia Bydg.	3:5	1:4
11. Gwardia W-wa	2:6	10:11
12. Gwardia Kraków	2:6	2:5

Pierwsze obiecujące zwycięstwo

Kolejarz — Garbarnia 2:0 (2:0)

Po raz pierwszy w tym roku poznańska publiczność z zadowoleniem opuszczała debiackie boisko. Po pierwsze, i to od razu przekonujące, zwycięstwo piłkarzy Kolejarza nad krakowską Garbarnią — 2:0 (2:0). Co prawda wynik nie jest jeszcze wykładnikiem tego, co się dzieje na boisku, bowiem Kolejarz niemal przez 80 minut grał pod bramką gości. Jedyną więc pretensją, którą moglibyśmy mieć do zwycięzców, jest zbyt niska wygrana. Krakowianie, owszem, raz po raz wyczynali próby atakowania bramki Paczkowskiego, szybko jednak tłumila je obrona Kolejarza.

Trener Tarka poczynił w zestawieniu jedenastki pewne eksperymentalne zmiany. Czy okazały się one słuszne?

W ataku (od prawego skrzydła) wystąpili: Pietrzak (Wojciechowski), Nowak, Gogolewski, Deska i Piechowiak. Pietrzak nie zagrał najlepiej. Zbyt długo przetrzymywał piłkę i czasem niepotrzebnie podawał ją do tyłu, zamiast wysuwać naprzód. Wydaje nam się jednak, że część publiczności ma często nie zawsze uzasadnione pretensje do tego zawodnika. Wojciechowski, który zastąpił prawoskrzydłowego w drugiej połowie meczu, nie był wcale lepszy i, zanim zdążył się „rozegrać”, mecz się zakończył. Żelazny lewy obrońca — Deska, tym razem zagrał w ataku. Trudno mu było od razu dostosować się do takkiej zmiany pozycji, toteż czasami po prostu zapominał, że jest napastnikiem i zostawał nieco w tyle. Zademonstrował za to silny i zdecydowany strzał. Czy groźny? Najlepiej powiedziałby o tym bramkarz Garbarni — Stroniarz, który w 34 minucie, kiedy to Deska zdobył drugą bramkę, przekonał się o jego skuteczności. Pozostała trójka napadu — środkowy Gogolewski, prawy łącznik Nowak i lewoskrzydłowy — Piechowiak grali bardzo dobrze. Szczegółne uznanie należy się młodemu Piechowiakowi, który bardzo często wprowadzał ferment nie pokoju pod bramką Garbarni. Ma on wszelkie dane, oczywiście jeżeli będzie pilnie nad sobą pracował, stać się zawodnikiem wysokiej klasy. Prawy obrońca Garbarni — Kolasa przeżył z nim niejedną pojedynek.

Gogolewski okazał się myślicy kierownikiem napadu — stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości. Właśnie on zdobył pierw-

szą w meczu (i w sezonie!) — bramkę dla Kolejarza. Było to w czasie zamieszania podbramkowego w 9 minucie gry.

W linii pomocy zagrali: Sioma i Rosik. O grze Siomy nie można inaczej napisać, jak: wzorowa. Jego współpraca z atakiem była głównym motorem większości akcji ofensywnej. Rosikowi brak jeszcze zgrania i doświadczenia, ale i on zagrał — jak na debiutanta I-ligowego — nie najgorzej. Trójka obrońców: — Sobkowiak, Szafezyk i Chudziak, tym razem łatwo likwidowała wszystkie zakusy przeciwników i przeważnie operowała na środku boiska. Niewiele nawet brakowało, by w jedenastej minucie po przezwyciężeniu bramki zdobył... Sobkowiak, który z kilkunastu metrów strzelił tak silnie i niespodziewanie, że tylko poprzeczka uratowała Garbarnię przed trzecim golem.

Najmniej zajęty zawodnikiem Kolejarza — piszemy to z dużą satysfakcją, bo w dotychczasowych meczach bywało zawsze na odwrót — był bramkarz — Paczkowski. Kilka niegroźnych zresztą strzałów ataku Garbarni obronił on bez trudu.

Eksperymentalne zmiany

Kleмиńska siódma w świecie

Ostatni dzień mistrzostw pływackich Polski przyniósł znowu 4 rekordy krajowe. Bardzo wartościowy jest rekordowy wynik ustanowiony przez Olejnikową na 100 m grzbiet. — 1:15.9. Drugi rekord ustanowił Sambala ze szczecińskiej Stali uzyskując na 200 m wznak 2:29.6. Wynik lepszy od własnego rekordu Polski uzyskała również Klemińska na 100 m mot. — 1:19.2. Rezultatem tym Ala wpisała się na listę najlepszych tegorocznych pływaków uzyskanych przez pływaków wszystkich kontynentów.

A oto aktualna tabela:

1. Kok (Holandia)	1:14.6
2. Voorbij (Holandia)	1:14.6
3. Mullen (USA)	1:14.9
4. Wittal (USA)	1:16.2
5. Mann (USA)	1:17.2
6. Van Alphen (Hol.)	1:19.2
7. Klemińska (Polska)	1:19.2

Mistrzostwa Polski rozegrane w Ostrowcu były sprawnym etapem pierwszego etapu przygotowań do II MISIM i podsumowaniem sezonu zimowego. W trzydniowych zawodach ustanowiono 21 rekordów Polski, uzyskano 9 klas mistrzowskich i 218 klas pierwszych.

W punktacji ogólnej zresztą zwyciężyła Sparta — 206 pkt. przed Gwardią — 185 pkt. i CWKS — 171 pkt. Wyniki ostatniego dnia zawodów:

Kobiety — 100 m grzbiet.: Olejnikowa — 1:15.9; 100 m mot.: 1. Klemińska — 1:19.2; 2. Alluchna — 1:28.7; 3. Drożdżyńska — 1:29; 400 m dow.: 1. Werakso — 5:35.6; 4x100 m dow.: Gwardia I — 5:01.9; skoki z trampoliny: 1. Chrzyszczówna — 122.42.

Mezyczyźni — 200 m dow.: Tołkaczewski — 2:10.6; 200 m grzbiet.: 1. Sambala — 2:29.6; 2. Lutemski — 2:31.1; 200 m klas.: 1. Boczkaja — 2:42.6; sztafeta 4x100 m st. zmienne: Sparta I — 4:34.4; skoki z trampoliny: 1. Jońca — 136.88, 2. Rekas — 136.23, 3. Baklarz — 122.33.

Tarki okazały się więc słuszne i, choć Garbarnia grała raczej słabo, zdały pomyślnie egzamin, przynosząc poznańskim I-ligowcom, mimo braku kontuzjowanego w meczu z Vojvodiną Anioły, pierwsze upragnione i zupełnie zasłużone zwycięstwo. Obyśmy takich zwycięstw oklaskiwali jak najwięcej.

M. FLEJSIEROWICZ

P. S. Kto wie, czy do tego zwycięstwa, będącego wynikiem dobrej dyspozycji strażkowej Kolejarzy, nie przyczyniła się też (oczywiście, tylko w pewnym stopniu) drewniana ściana, którą, po długim, bo przeszło rocznym oczekiwaniu, kierownictwo sekcji wreszcie „uruchomiło”. W imieniu zawodników, wielu tysięcy kibiców Kolejarza i własnym, dziękujemy za tę potrzebną inwestycję. Co prawda można było ją zrealizować rok wcześniej, ale lepiej późno niż wcale. Czekamy jeszcze, by wspomniana ściana podzielić na pola.

Hokeiści wyszli na trawę

Ubiegłej niedzieli wystartowali hokeiści do rozgrywek ligowych oraz spotkań o wejście do ligi.

Spodziewane, lecz zbyt wysokie zwycięstwo odniósł mistrz Polski CWKS nad stalinogrodzkim AZS 6:0. Wesołowski wystąpił do pierwszego mistrzowskiego meczu w kompletnym składzie, jednak nie mogli jeszcze zachwycić swoją

Zapaśnicy swarzędzkiej Unii wygrali spotkanie z Włókniarzem z Boguszuwa 8:0 w. o. (z powodu nadwagi trzech zawodników). W meczu towarzyskim wynik brzmiał 4:4. Budowlani (W-wa) — Gwardia (W-wa) 3:5, Pafawag (Wrocław) — Gwardia (Kraków) 4:4, CWKS — Sparta (Szczecin) 6:2.

Stal (Poznań) uzyskała wynik 8:0 w. o. w meczu ze Stalą (Bydgoszcz). Towarzyskie spotkanie wygrali poznańscy 5:3.

W indywidualnych i drużynowych mistrzostwach gimnastycznych Wielkopolski uczestniczyło około 150 zawodników (w tym 80 dziewcząt). Bardzo dobrze spisali się uczniowie Młodzieżowej Szkoły Sportowej Stali.

W konkurencji drużynowej chłopcy zwyciężył Kolejarz 152.8 pkt. przed Zrywem, indywidualnie wygrał Sobczak (SKS Wągrowo) 44.1 pkt. przed Kaszubem (Kol). W konkurencji dziewcząt drużynowo wygrała Szkoła Młodzieżowa 146.3 pkt. przed SKS — Liceum nr 7, indywidualnie Ratajczak uplasowała się z 43.9 pkt. przed Beckerówną.

Żużlowcy leszczyńskiej Unii pokonali w pierwszym tegorocznym spotkaniu po zupełnie równorzędnej walce Kolejarza z Rawiczą 26:25 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał z wielką brawurą jadący Krzesiński (Unia) 1.18.6 min. Podczas zawodów wydarzyło się kilka „wysypek”, na szczęście bez poważniejszych następstw.

formą. Akademy w pierwszej części meczu nawiązali równorzędną grę. Ich atak nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacji podbramkowych. Bramki zdobyli: Konieczny, Adamski po dwie oraz Marzec i Stube po jednej.

Nie powiódł się i drugi występ śląskiej jedenastki ligowej — Stali Siemianowice w Wielkopolsce. Ślązacy ulegli gnieźnieńskiej Sparcie 0:4, dla której punkty zdobyli Henryk Flink 2, Jan Flink i Pawlicki po jednym.

Dwie pozostałe ligowe drużyny Poznania uległy hokeistom gnieźnieńskim. Poznańska Stal, osłabiona odejściem kilku utalentowanych zawodników, przegrała ze Startem Gniezno 2:3. Po równorzędnej walce Kolejarz Gniezno zwyciężył swego imiennika z Poznania 2:1. Obie bramki dla gnieźnian uzyskał znajdujący się w dobrej formie Małkowiak. Punkt honorowy dla pokonanych zdobył Woźniak.

Z przewidzianych rozgrywek o wejście do ligi odbyło się pięć spotkań. AZS w Poznaniu po ciekawej grze odniósł zwycięstwo nad warszawskim Startem 2:0. Strzelcami bramek byli B. Nowicki i J. Paczkowski.

Spotkanie między Spartą Bydgoszcz a Włókniarzem Gdańsk zakończyło się bezbramkowo. Akademy ze Szczecina pokonali zespół średzkiego Kolejarza 3:2, wrzesińska Sparta wygrała pojedynek z LZS Rogowo 2:0. Niespodziankę sprawił częstochowski AZS, bijąc akademików z Krakowa 3:0.

(p)

Pięściarze kaliskiego Włókniarza remisują

W kolejnych spotkaniach o wejście do II ligi bokserkiej w grupie I Budowlani (Szczecin) ulegli gdańskiej Stali — 6:14, a Unia (Grudziądz) nieoczekiwanie zremisowała z kaliskim Włókniarzem.

TABELA

1. Stal (Gdańsk)	5	8	69:31
2. Włókniarz (Kal.)	4	7	55:25
3. Unia (Grudziądz)	5	7	49:51
4. Budowlani (Szcz.)	6	4	50:70
5. Kolejarz (Darł.)	4	0	17:63

Zwycięstwo piłkarzy węgierskich

Budapeszt był widowiskiem spotkania piłkarskiego między Honvedem i Partyzantem (Belgrad). Zwyciężyli piłkarze węgierscy — 4:2.



W pierwszym dniu do tradycyjnych Biegów Narodowych — według niekompletnych jeszcze meldunków — stanęło przeszło 30 tysięcy młodziaków, w tym około 9 tysięcy dziewcząt. Ponad 29 tysięcy osób zdobyło normy B i SPO. W Poznaniu najwięcej — bo prawie tysiąc osób, startowało na boisku Stali przy ulicy Rolnej. Wśród zawodniczek w grupie juniorek Mikołajczak (na zdjęciu w środku) uzbierała na 500 m czas 1:30.2. Również około tysiąca zawodniczek startowało w biegach organizowanych przez Żyw.

Pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju złożyło w ub. niedzielę podpisy setki tysięcy mieszkańców Wielkopolski. Za pokojem, za naszym i przyszłych pokoleń szczęściem wypowiedzieli się z zdecydowaniem robotnicy, studenci, księża, chłopcy, kobiety i uczniowie szkolni. Wszyscy ci, którzy kochają życie i walczą przeciw ludobójczym planom atomowych podżegaczy o jego zachowanie.

Pracownik Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Lesznie — Kwiatkowski podpisując Apele powiedział m. in.: „Składam swój podpis dlatego, że pamiętam dobrze lata hitlerowskiej okupacji, kiedy jako 12-letni chłopiec odłączony od rodziców, znalazłem się w obozie w Łodzi, gdzie przez trzy długie lata znosiłem hitlerowskie szczypany, głód i poniewierkę. Widziałem tam też mękę wielu współwzrostaczy niedoli: Rosjan, Francuzów, Belgów. By nigdy więcej nie było wojny, podpisuję Apele“.

Do godziny 20 dnia 17 bm. 45 777 mieszkańców powiatu krotoszyńskiego złożyło podpisy pod Wiedeńskim Apelem. Całkowicie ukończono zbieranie podpisów w 14 gromadach i dwóch miastach tego powiatu.

Zdając sobie sprawę, że nowa wojna światowa przyniosłaby nieobliczalne wprost zniszczenia, swym podpisem manifestuję wolę utrzymania i utrwalenia pokoju — oświadczyła przy podpisywaniu Apelu Aniela Korynkiewicz — nauczycielka szkoły 11-letniej w Kościanie, długolletnia więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Pragniemy pokoju, by móc uczyć się i cieszyć naszą młodością — mówili uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie w czasie podpisywania Apelu.

W ub. sobotę Apele Wiedeński podpisało też 95 uczniów szkoły podstawowej w Kórniku, pow. Śrem.

Na naszym redakcyjnym biurku znalazł się również plik listów przysłanych przez uczniów szkoły podstawowej dla pracujących w Kępnie. Listy zawierają wyrazy potępienia pod adresem atomowych szaleńców, a także słowa wiary w siłę miliardowego obozu pokoju.

KALISZ
W dniu 17 kwietnia br. w powiecie kaliskim podpisało Apele Wiedeński ponad 70 000 chłopów, czyli 98% uprawnia-

nych, a w samym Kaliszu 44 224 osoby, czyli 97,5%.

SZAMOTULY
Ponad 70 proc. mieszkańców pow. szamotulskiego do godzin południowych 17 bm. podpisało Apele Wiedeński Światowej Rady Pokoju. W gromadach Gaj Wielki, Błino, Nojowo, Lubosina, Szamotuły-Zamek, Pamiętkowo i Otorowo już w dniu 16 bm. Apele Wiedeński podpisali wszyscy uprawnieni. W 100 proc. podpisali się również pod Apelem do dnia 17 bm. mieszkańcy Pniew.

Do drugiego dnia składania podpisów pod Apelem Wiedeńskim na 26 623 uprawniających mieszkańców pow. szamotulskiego złożyło podpisy 26 613 osób, a więc 99,96%.

Wysoko należy ocenić pomoc szczególnie aktywistów Frontu Narodowego, którzy pełną poświęcenia pracą przyczynili się do sprawnego działania organizacyjnej w akcji składania podpisów. (S)

KEPNO
W powiecie kępińskim podpisało Apele Wiedeński Światowej Rady Pokoju 99,5% uprawniających. Urszula Pelagia ze spółdzielni produkcyjnej Miechów, w powiecie kępińskim powiedziała:

„ICH CZWORO“ w wykonaniu POM-u w Pogorzeli

Jest takie zapomniane miasteczko w naszym województwie, które nazywa się Pogorzela. Małe, pracowite i od czasu do czasu pragnące swoje monotonne życie czymś urozmaicić. Ale ma pecha. Jest za małe, by zobaczyć je na mapie lub wstąpić do niego po drodze objazdowe zespoły teatralne lub estradowe.

A więc zapanowała tam nuda, która postanowił wypędzić pracownicy miejscowego POM-u. Zorganizowali oni ze spół teatralny. Pewnego grudniowego dnia 1953 roku mieszkańcy Pogorzeli obiegła wiadomość, że w Gospodzie będzie wystawione przedstawienie „Przyjmujemy o godz. 8.30“. Przedstawienie podo-

„Podpisuję Apele Wiedeński, bo nie chcę wojny. Chcę w pokoju wychowywać swoje dzieci i pracować dla dobra Polski Ludowej.“

Nagrody dla wyróżnionych w akcji upowszechnienia książki

Z dniem 15 bm. rozpoczyna się II etap akcji upowszechnienia „książki pokoju i przyjaźni“. W I etapie za najlepsze wyniki „Dom Książki“ przydzielił wiele cennych nagród zespołowych i indywidualnych. Nagrody zespołowe otrzymały następujące szkoły: I — Liceum Ogólnokształcące nr VIII w Poznaniu, II — szkoła 11-letnia w Ostrowie Wlkp., III — Liceum Ogólnokształcące w Ostrowie, IV — Szkoła Podstawowa nr 32 w Poznaniu i V nagrodę — Zasadnicza Szkoła Odrębowa w Lesznie.

Indywidualne nagrody przyznano 5 uczniom Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie, 7 uczniom Liceum w Chodzieży i 6 uczniom z Nowym Tomysłu oraz kolporterom szkół: Liceum nr VII w Poznaniu, szkoły 11-letniej i Liceum w Ostrowie, szkoły podstawowej w Nowym Tomysłu, Liceum w Chodzieży, PLP w Kaliszu i Koninie, szkołom podstawowym nr 1, 3, 13, 17 i 32 w Poznaniu, nr 1 i 3 w Rawiczu, nr 3 w Gościny, Zasadniczej Szkole Odrębnej w Lesznie, Liceum Ogólnokształcącemu w Nowym Tomysłu i Liceum Urszulanek w Poznaniu.

II etap akcji upowszechnienia „Książki pokoju i przyjaźni“ trwać będzie do 15 czerwca br. (v)



KAMPANIA ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU — ROZPOCZĘTA
Podpisywanie Apelu Wiedeńskiego w Zakładach Mechanicznych „Ursus“.
Na zdjęciu: w dziale mechanicznym.
CAF — Fot. Zygm. Wdowiński

Po inauguracji Biegów Narodowych

I etap Biegów Narodowych nie dał spodziewanych wyników — liczba startujących w imprezie była bowiem mniejsza niż w ubiegłym roku. Złożyła się na to kapryśna pogoda i słabe warunki treningowe, które uniemożliwiły dobre przygotowanie. Prócz tego szeregi KKF-ów, np. Kalisz-powiat, Czarnków, Konin, Trzcianka, Kościan zlekceważyły imprezę. Wymienione KKF-y nie wysłały nawet do zrzeczeń swego powiatu regulaminu Biegów Narodowych. Również kilka kół sportowych potraktowało tę imprezę jako zło konieczne — np. w Kaliszu Stal wystawiła 7 zawodników, a Kolejarka, który właśnie w niedzielę organizował towarzyskie spotkanie piłkarskie — 10. Z wyróżniających się kół sportowych na prowincji należy wymienić LZS Gólichowo (pow. Jarocin) i Kolejarkę ze Skalmierzy (250 startujących).

W związku z niesprzyającą pogodą i stosunkowo małą

liczba uczestników I etapu Biegów Narodowych — WKRF przedłużył termin I etapu do 30 bm., a okres zakończenia trójboju do 5 maja. W najbliższą niedzielę, tj. 24 bm. odbędzie się dalszy cykl Biegów Narodowych, w których powinni brać udział ci sportowcy, którzy nie stanęli na starcie 17 kwietnia.

80 komitetów organizacyjnych przygotowuje ZMP-owskie Raidy Kolarskie w pow. szamotulskim

Sprawnie przebiegają prace przygotowawcze do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju w powiecie szamotulskim. Z okazji VIII Wyciągu Pokoju w miasteczku i wsiach całego powiatu odbędą się w dniach 8 i 15 maja raidy kolarskie. Dotychczas zorganizowano około 80 komitetów organizacyjnych, wyłoniono komisje techniczne i sanitarne oraz wyznaczono trasy.

W punktach docelowych przygotowawcze zostaną bufety z napojami i żywnością. Po zakończeniu raidów i wyciągów, w których spodziewany jest bardzo liczny udział kolarzy, odbędą się festyny, zabawy ludowe i zawody dla dzieci. Zainteresowanie imprezą jest bardzo duże. Wciąż napływają zgłoszenia uczestników do wyciągów i raidów, którzy będą mogli ubiegać się o normy na odznakę B i SPO.

Hasło, pod którym uczestnicy wezmą udział w imprezie, brzmi: „W masowych Raidach Pokoju wraz z całą postepową młodzieżą świata w walce o utrzymanie pokoju oraz umiarkowanie turystyki kolarskiej tak w mieście jak i na wsi“.

Powiat szamotulski może być dla innych przykładem starannej i coraz popularniejszej imprezy. (jki)

KORESPONDENCI z terenu pisa

Pracownicy Hurtowego Składu Opalowego nr 68 w Rawcu podjęli zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja, których wartość wynosi blisko 9 tysięcy zł.

Złotek nr 2 przy przedalni w Kaliszu zostanie wyposażony w lampę kwarcową, koce i bieliznę oraz wózki spacerowe dla niemowląt.

Teatry i kina w Poznaniu

Opera — g. 19 — „Borys Godunow“, Teatr Polski — g. 19 — „Dom na Twardzej“, Teatr Nowy — g. 19 „Skłpiec“, Komedia Muzyczna — g. 19.30 — „Bosman z Bajki“, Teatr Lalki i Aktora — g. 11 „Baśń o szklarzu i cesarzu“.

Apollo — g. 11, 14, 16, 18 i 20 — „Upiór na sprzedaż“ — (ang. — od lat 7), Bałtyk — g. 14, 16, 18 i 20 — „Rezerwowo grać“ (radz. — od lat 7), Muza — godz. 16, 18 i 20 „Młodzieńcze lata“ (czeski — od lat 7), Rialto — g. 14, 16, 18 i 20 — „Młoda gwardia“, I seria. Fotoplastikon — Niemcy w początkach XX wieku.



Ten gniew czują panowie „radni ludowi“. Niemiecy delegaci słuchają cicho przy sobie. Porucznik Bauernhorst stoi sprężony, czujny. On mundur nie lubi, nienawidzi, ale osobistej godności trzeba bronić. Uparcie draży w jego głowie myśl, wspomnienie z listopada. (Było to w pierwszej „czerwonej dekadzie“. Ogromny, barczysty, jak starożytny tur, kapitan von Leuerbach, osaczony przez zrewoltowane żołnierstwo. Dobył rewolweru. Strzelał przed siebie, szalenie. Żołnierz cesarski podbiegł z tyłu i wbił von Leuerbacha kolbą przez głowę. Tak po prostu, jakby ogłuszał byka przed rzezią. Kapitan padł w błoto. Zerwali mu wtedy dystynkcje, upaprali krwią i błotem, nim wreszcie zabili wystrzałem karabinowym. Potem dwóch sprawców sądzono za mord...). Tak może zrobić ze swoim wrogiem narodowym zrewoltowane, polskie żołnierstwo. Ach, więc to jest siła, przed którą trzeba kapitulować. I teraz rozumie, że słusznie podpisano protokół.

Polscy oficerowie z blaszanymi orzełkami na czapkach wybiegają. Na górze słychać głos jednego z nich.

— Żołnierze! — woła Bochniak. — Niemieckie oddziały podały się bez walki. Amunicja i wszelki materiał wojenny nie zostanie wywieziony z Ostrowa. Pozostanie do dyspozycji polskiego wojska, które się utworzy. W ciągu dwu tygodni niemiecki garnizon bez żadnych przeszkód z naszej strony opuści miasto.

Kukuręda opera dlonie na swojej palce. Dziwi się, że oficer jest nieznanym z pościgu. Te same wąsy, zmęczona twarz. Na rozejmy przyjechał! Złosić ogarnia grudzewskiego fornala. Zaraz niech się Niemiec wynosi. Otwiera usta do chrapliwego krzyku:

— Nie chcemy czekać!

Ogląda się na kamratów: patrz na niego, co więcej powie.

— Panowie szlachta układy, a my uderzymy na wroga!

— Racja!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!

— Prawdę mów!